

Czy pesymistyczne założenia o ludzkim zachowaniu uzasadniają istnienie rządu?

Autor: Benjamin Powell, Christopher J. Coyne

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: Dawid Świonder

Journal of Libertarian Studies, t. 17, nr 4 (jesień 2003), s. 17-37.

Czy rząd to instytucja konieczna¹? Aby odpowiedzieć na to pytanie, wielu teoretyków odwołuje się najpierw do koncepcji stanu natury, w którym nie istnieją żadne „reguły” bądź instytucje regulujące ludzkie zachowanie. Następnie porównują oni ów stan natury z teoretycznymi następstwami istnienia monopolistycznego podmiotu egzekwowania praw, tj. rządu².

Założenia o ludzkim zachowaniu w warunkach braku instytucji egzekwującej prawa znacznie się różnią. Utopiści twierdzą, że wszyscy współpracowaliby bez jakichkolwiek aktów przemocy³. Natomiast pesymiści zakładają, że w stanie natury ludzie nie kierują się moralnością bądź poszanowaniem dla życia i własności, toteż będą oszukiwać, zabijać oraz kraść przy każdej okazji⁴. Istnieje nawet pogląd, według którego ludzie zachowywaliby się jak dzieci z powieści [Władca much](#) lub jak szczury pozbawione pożywienia w doświadczeniu laboratoryjnym⁵.

¹ W odróżnieniu od wielu wymienianych tu autorów, nie utożsamiamy „anarchii” z brakiem instytucji rządzących. Definiujemy ją jako brak przymusowego monopolu rządowego. Stan natury zaś jest typem anarchii, w którym nie istnieją dobrowolne, prywatne instytucje egzekwujące prawa ani legislacja.

² Przykładowo zob. Thomas Hobbes, *Man and Citizen* (Indianapolis, Ind.: Hackett, 1991), s. 115; oraz James Buchanan, *The Limits of Liberty* (Indianapolis, Ind.: Liberty Fund, 2000), s. xiv, 8.

³ Dla przykładu zob. Pierre-Joseph Proudhon, *What is Property?*, red. i tłum. Donald R. Kelley i Bonnie G. Smith (Cambridge: Cambridge University Press, 1994).

⁴ Hobbes, *Man and Citizen*, s. 115, 118.

⁵ Zob. Thomas Hogarty, „Cases in Anarchy”, [w:] *Explorations in the Theory of Anarchy*, red. Gordon Tullock (Blacksburg, Va.: Center for the Study of Public Choice, 1972). Odpowiedź na artykuł Hogarty’ego znaleźć można w: Virgil Storr, „Defining Anarchy as Rock’N’Roll”, [w:]

W niniejszym artykule nie będziemy orzekać o zasadności powyższych hipotez. Przyjawszy bowiem najbardziej pesymistyczne z założeń o ludzkim zachowaniu, zbadamy, czy tego typu przesłanki teoretycznie dowodzą wyższości istnienia rządu. Logika i indywidualizm metodologiczny nakazują jednak, aby to, co stwierdzamy o moralności i motywacjach jednostek w stanie natury, odnosić również do jednostek kierujących rządem.

Rozpocniemy od przeanalizowania pesymistycznego poglądu na stan natury. Ekonomiczne opisy stanu natury, jakimi posługują się [James Buchanan](#), Martin McGuire i [Mancur Olson](#) w swoich uzasadnieniach istnienia rządu, odzwierciedlają bowiem wizję [Hobbesa](#) zawartą w pracach *Leviathan* i *Man and Citizen*. Następnie spojrzymy krytycznie na proponowane przez Buchanana rozwiązanie w postaci umowy społecznej, aby przekonać się, czy w takim świecie byłaby ona możliwa⁶. Dalej rozważymy, czy koncepcja stacjonarnej bandyty McGuire'a i Olsona jest z konieczności lepsza od pesymistycznej wizji stanu natury Hobbesa.

Pesymistyczny pogląd na stan natury

Chociaż Hobbes nie był zwolennikiem praw naturalnych w ich dzisiejszym, libertariańskim rozumieniu, odrzucał on wszelako ideę, jakoby w stanie natury ludzie postępowali niemoralnie. Uważał, że wprawdzie działali oni w obrębie swoich praw, lecz prawa te kolidowały ze sobą w sposób beznadziejny. Hobbes napisał:

Natura dała każdemu prawo do wszystkiego; tj. każdy człowiek mógł w sposób uprawniony — w warunkach stanu natury bądź w czasach, gdy ludzie nie tworzyli jeszcze żadnych konwencji lub

Explorations in the Public Choice Theory of Government, red. Edward Stringham (w przygotowaniu).

⁶ Inną spójną krytykę uzasadnienia istnienia rządu, jakiego Buchanan dokonuje na gruncie umowy społecznej, znaleźć można w: Walter Block i Thomas DiLorenzo, "Is Voluntary Government Possible? A Critique of Constitutional Economics", *Journal of Institutional and Theoretical Economics*, t. 156, nr 4 (2000), s. 567-82; oraz Walter Block i Thomas DiLorenzo, "Constitutional Economics and *The Calculus of Consent*", *Journal of Libertarian Studies*, t. 15, nr 3 (2001), s. 37-56.

więzi — czynić, co chciał wbrew komukolwiek, a także posiadać, używać i cieszyć się czymkolwiek, co zdobył lub mógł zdobyć⁷.

Naturalne więc jest, że w świecie cechującym się rzadkością dóbr ludzie, korzystając ze swoich praw, staną w obliczu konfliktu. Hobbes zauważa to, pisząc:

Najczęstszy zatem powód, dla którego ludzie pragną krzywdzić się nawzajem, bierze się stąd, iż wielu pożąda tej samej rzeczy jednocześnie — rzeczy, której najczęściej nie mogą używać wspólnie, ani podzielić; z tego wynika, że posiąść ją musi najsilniejszy, a o tym, kto jest najsilniejszy, decyduje się za pomocą miecza⁸.

Taki stan natury doprowadzi przeto do sytuacji, którą Hobbes opisał następująco: „nie da się zaprzeczyć, że stan natury, w jakim znajdowali się ludzie, zanim utworzyli społeczeństwo, był stanem wojny — wojny wszystkich ze wszystkimi⁹. W ten sposób docieramy do słynnej wizji Hobbesowskiej dżungli, gdzie życie jest przerażające, brutalne i krótkie.

Ta Hobbesowska koncepcja jest punktem wyjścia analizy Buchanana w *The Limits of Liberty*. W odróżnieniu jednak od Hobbesa, etycznym i normatywnym zagadnieniem politycznym, na jakim skupia się Buchanan, jest poszanowanie autonomii jednostki¹⁰. Dla Buchanana anarchia jest ideałem, ale ludzka skłonność do przemocy — przy braku instytucji egzekwującej prawa — czyni ją niepraktyczną.

Indywidualista musi postrzegać jakąkolwiek wymuszoną przez anarchię redukcję w sferze aktywności jako absolutne „zło”. Musi on mimo wszystko uznać, że anarchię da się tolerować tylko w zakresie, w jakim wytworzy ona zadowalający stopień porządku.

⁷ Hobbes, *Man and Citizen*, s. 117.

⁸ Hobbes, *Man and Citizen*, s. 115.

⁹ Hobbes, *Man and Citizen*, s. 118.

¹⁰ Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. xiv.

Anarchistyczna wojna wszystkich przeciw wszystkim, w której życie jest przerażające, brutalne i krótkie, zostanie zdominowana przez ład, jaki narzucić może suweren¹¹.

W swojej analizie stanu natury Buchanan zwraca uwagę wyłącznie na motywacje ekonomiczne, jakimi kieruje się jednostka, natomiast nie uwzględnia on, chociaż uznaje ich istnienie, powodów moralnych, dla których ktoś mógłby się powstrzymać od kradzieży lub aktu agresji. Ujmuje on wybory jednostek w ramy [dylematu więźnia](#), gdzie liczby w komórkach odzwierciedlają użyteczność A i B.

Tabela 1.

	Osoba B szanuje własność	Osoba B nie szanuje własności
Osoba A szanuje własność	19; 7	3; 11
Osoba A nie szanuje własności	22; 1	9; 2

Jak pokazuje Tabela 1., wszyscy zyskują, gdy każdy angażuje się wyłącznie w zachowania produktywne, natomiast dla pojedynczej osoby strategią optymalną jest rabowanie pozostałych. [Równowaga Nasha](#) jest Hobbesowskim rezultatem, w którym obie osoby ponoszą stratę, jeżeli nie szanują wzajemnie swojej własności.

Buchanan zauważył, że w prostej dwuosobowej interakcji ludzie mogą zawrzeć samoistnie funkcjonujące porozumienie, zgodnie z którym będą szanować swoje prawa: „Każda osoba przestrzega zawartego porozumienia, ponieważ przewiduje, że odstępstwo z jej strony spowoduje podobne zachowanie pozostałych”¹². Na skutek powtarzających się interakcji każdy będzie dotrzymywał umowy, wiedząc, że jeśli tego nie zrobi, druga osoba również od niej odstąpi.

¹¹ Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. 8.

¹² Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. 85.

Problem, przed jakim stoi społeczeństwo, to obecność wielu anonimowych jednostek, dla których optymalną strategią jest złamanie umowy i okradanie pozostałych. Buchanan wyjaśnia:

Wraz z przystępowaniem kolejnych osób do pierwotnej umowy określającej ich prawa, wpływ poszczególnych jednostek na zachowanie pozostałych zmniejsza się. (...) W dużych grupach każda jednostka działa racjonalnie, jak gdyby jej własne postępowanie nie wpływało na postępowanie reszty. Traktuje ona zachowanie innych jako część swojego środowiska naturalnego, dostosowując odpowiednio zachowanie własne. (...) Jako że każda osoba doświadcza racjonalnej pobudki, by zerwać umowę, można przewidywać, że wiele z nich to uczyni. W takiej sytuacji umowa stanie się pusta, chyba że warunki indywidualnego wyboru zostaną w jakiś sposób zmienione¹³.

Ponieważ dla pojedynczej osoby zerwanie umowy jest strategią optymalną, społeczeństwo powróci do stanu Hobbesowskiej dżungli¹⁴.

Buchanan konkluduje, że z powodu indywidualnych zachęt do zerwania umowy konieczny jest bezstronny mechanizm egzekwowania praw, zapewniający wzajemne poszanowanie własności. Jest on przekonany, że aby wydostać się z Hobbesowskiej dżungli, wszyscy przystąpiliby w sposób abstrakcyjny do umowy społecznej ustanawiającej państwo¹⁵.

¹³ Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. 85.

¹⁴ Aczkolwiek przekształcanie się niewielkich społeczności w większe niekoniecznie musi być tak proste, jak ujmuje to Buchanan, jako że większe grupy składają się z wielu wzajemnie powiązanych, osobistych, dwustronnych wymian. Skala ogólnego zrywania umów, nawet w dużych grupach, może być ograniczona niechęcią do zerwania umowy w obrębie poszczególnych dwuosobowych wymian.

¹⁵ Buchanan nie uwzględnia możliwości powstania prywatnej, niemonopolistycznej instytucji egzekwującej prawa i natychmiast zakłada konieczność istnienia państwa. Chociaż zdaje się on uważać, że monopolistyczny rząd to jedyny możliwy typ podmiotu egzekwującego prawa, liczne źródła wskazują na możliwość funkcjonowania jego dobrowolnych alternatyw. Świadcstwa historyczne znaleźć można w: Bruce Benson, „Enforcement of Private Property Rights in Primitive Societies: Law Without Government”, *Journal of Libertarian Studies*, t. 9, nr 1 (1989), s. 1-26; David Friedman, „Private Creation and Enforcement of Law—A Historical Case”, *Journal of Legal*

Model wędrującego bandyty Olsona i McGuire'a również wyrasta z koncepcji Hobbesa¹⁶. Założeniem leżącym u podstaw ich analizy jest to, że w warunkach anarchii wędrujący bandyci zniszczą motywacje ludzi do inwestowania i produkowania. Olson i McGuire twierdzą, że dobrobyt społeczny będzie maksymalizowany tylko, gdy bandyci przyjmą stacjonarny tryb bytowania, ustanawiając się dyktatorami danych obszarów¹⁷. Wnioskujeją oni, że niewidzialna ręka pokieruje stacjonarnych bandytów tak, że zagwarantują stabilność oraz zapewnią dobra publiczne.

To tak jakby panująca władza prowadzona była przez niewidzialną rękę — nie mniej paradoksalną dla nas niż niewidzialna ręka rynku dla ludzi w czasach [Adama Smitha](#). (...) Niewidzialna ręka skłoni rządzących do traktowania swoich poddanych tak dobrze, jak traktują samych siebie¹⁸.

Studies (Marzec 1979), s. 399-415; oraz Terry Anderson i P.J. Hill, „America's Experiment With Anarcho-Capitalism: The NOT so Wild, Wild West”, *Journal of Libertarian Studies*, t. 3, nr 1 (1979), s. 9-29. Opisy teoretyczne znaleźć można w: Murray N. Rothbard, *For a New Liberty* (San Francisco: Fox & Wilkes, 1973); David Friedman, *The Machinery of Freedom* (La Salle, Ill.: Open Court, 1989); Edward Stringham, „Market Chosen Law”, *Journal of Libertarian Studies*, t. 14, nr 1 (1999), s. 53-77; oraz Hans-Hermann Hoppe, „The Private Production of Defence”, *Journal of Libertarian Studies*, t. 14 (1998), s. 27-54.

¹⁶ Mancur Olson, „Dictatorship, Democracy, and Development”, *American Political Science Review*, t. 87 (1993), s. 567-76; Mancur Olson, *Power and Prosperity* (New York: Basic Books, 2000); oraz Martin McGuire i Mancur Olson, „The Economics of Autocracy and Majority Rule: The Invisible Hand and the Use of Force”, *Journal of Economic Literature*, t. 34 (1996), s. 72-96.

¹⁷ Chociaż nie jest to głównym punktem niniejszego artykułu, należy też zakwestionować racjonalność przejścia wędrującego bandyty w tryb bandyty stacjonarnego. Jak wykazuje Hoppe, w sytuacji, gdy jednostki mają możliwość obrony i ubezpieczenia się przed przestępczością (tj. przed wędrującym bandytą), jej wpływ na ich preferencje czasowe jest „tymczasowy i niesystematyczny”. Jednakże, gdy w grę wchodzi rząd (tj. bandyta stacjonarny), jego wpływ na preferencje czasowe jednostek — w porównaniu z przestępczością — jest systematyczny i bardziej dogłębny. Zakładając, że dokonywana przez rząd konfiskata własności trwa stale, podczas gdy przestępstwa zdarzają się sporadycznie, istnienie monopolistycznego rządu powoduje zinstytucjonalizowanie łamania praw własności oraz zmniejszenie stopy zwrotu z przyszłych inwestycji. Zob. Hans-Hermann Hoppe, *Democracy—The God That Failed* (New Brunswick, N.J.: Transaction, 2001), s. 12-15.

¹⁸ McGuire i Olson, „The Economics of Autocracy and Majority Rule”, s. 73-74. Logiczny wniosek tego stwierdzenia jest taki, że biorca podatków i płatnik podatków niczym się od siebie nie różnią,

Zdaniem tych autorów produktywność rządzonych leży w bezpośrednim interesie centralnego rządu. Stąd ma on motywację do zapewniania stabilnego ładu społecznego, ochrony oraz innych dóbr publicznych. Podatki utrzymywane będą na poziomie, na którym [zbędna strata społeczna](#) będzie mniejsza niż korzyści z przychodów rządowych. W rezultacie zwiększy się dobrobyt wszystkich zaangażowanych stron. Ponieważ jedyną możliwą alternatywę dla tej koncepcji McGuire i Olson upatrują w pierwotnym stanie natury, gdzie wędrujący bandyci niszczą wszelkie zachęty do bycia produktywnym i wywołują ogólny chaos, badacze ci są przekonani, że istnienie rządu jest najlepszą z możliwych opcji.

Czy umowa społeczna zadziała w Hobbesowskim świecie?

Życie w stanie natury, w którym nie istniałyby żadne instytucje egzekwowania praw, a ludzi cechowała niemoralność, byłoby ponure. Dla jednostek korzystne byłoby uniemożliwienie wzajemnego okradania się. Proponowanym przez Buchanana rozwiązaniem tego problemu jest „abstrakcyjne” przyjęcie umowy społecznej ustanawiającej bezstronnego monopolistę egzekwującego prawa. Buchanan pisze:

Najważniejsze stają się jednak model i umiejscowienie takiej instytucji; żadna ze stron nie powierzy zadania egzekwowania praw drugiej, bowiem przekazanie takiej władzy jednej ze stron umowy jest sprzeczne z samą ideą egzekwowania praw¹⁹.

Optymalnym bezstronnym podmiotem byłby w takiej sytuacji automat funkcjonujący poza grą. Przy braku możliwości zastosowania takiej bezstronnej maszyny, najlepsze rozwiązanie stanowiłby zewnętrzny arbiter. Buchanan porównuje to do sędziowania w baseballu:

gdyż jeśli faktycznie istnieje między nimi jakaś różnica, równe traktowanie obu stron jest niemożliwością. (Jesteśmy wdzięczni Hansowi Hoppe za tę uwagę).

¹⁹ Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. 120-121.

W analogii gry, jaką posłużyliśmy się już kilkakrotnie, państwo to arbiter, którego zadanie jest abstrakcyjnie ograniczone do egzekwowania uprzednio ustalonych zasad²⁰.

Wprawdzie taka sytuacja byłaby idealna, ale czy analogia między sędzią baseballowym a rządem jako interpretatorem i wykonawcą przepisów jest słuszna? Zgodnie z opisem Buchanana umowa społeczna polega na tym, że wszyscy na danym obszarze jednogłośnie zgadzają się na przyznanie im określonych praw, po czym ustanawia się rząd mający owe prawa egzekwować²¹. Jednakże rząd w niczym nie przypomina sędziego baseballowego. Toczoną rozgrywką jest bowiem życie, zaś graczami — co wynika z natury umowy społecznej — są ludzie, włącznie z tymi, którzy pracują dla rządu. Innymi słowy, sami sędziowie są graczami. To dokładnie taka sytuacja, na jaką, według słów Buchanana, nikt nigdy by się nie zgodził: powierzenie egzekwowania praw innemu podmiotowi umowy. Rząd jako osoba trzecia interpretuje i egzekwuje przepisy w sporach między graczami, ale jednocześnie jest on jedynym interpretatorem i wykonawcą określającym, jakie obowiązki umowa społeczna nakłada na niego samego.

Buchanan znany jest ze stosowania analizy ekonomicznej do działań rządu oraz przedstawiania podmiotów politycznych jako kierujących się własnym interesem i reagujących na zachęty²². Jednakże w *The Limits of Liberty* nie analizuje on rządu w oparciu o te same założenia, jakie przyjmuje odnośnie do ludzi w stanie anarchii. Opisując rząd jako „abstrakcyjnie zewnętrzny”, Buchanan pomija fakt, że podmiot ten składa się z jednostek dążących do własnych celów. Jeśli jednak uświadomimy sobie, że rząd z konieczności tworzą prawdziwi ludzie, zmuszeni będziemy stosować do niego analizę z zakresu wyboru publicznego. Skoro rozważania nad stanem natury oparto na określonych założeniach, według

²⁰ Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. 206.

²¹ W niektórych pracach Buchanan zastępuje całkowitą jednogłośnieść „względną jednogłośnieścią” lub „80-procentową jednogłośnieścią”. Zob. James Buchanan i Gordon Tullock, *The Calculus of Consent* (Ann Arbor: University of Michigan Press, 1962), s. 107. Rothbard krytykuje tę zwodniczą manipulację semantyczną. Zob. Murray N. Rothbard, „Buchanan and Tullock’s *The Calculus of Consent*”, [w:] *Applications and Criticism from the Austrian School*, t. 2 *The Logic of Action* (Cheltenham, U.K.: Edward Elgar, 1997), s. 271.

²² Zob. przykładowo Buchanan i Tullock, *The Calculus of Consent*.

których jednostki kierują się własnym interesem oraz gardzą moralnością, to samo należy przyjąć w analizie działania osób zawiadujących rządem.

Robert Nozick dostrzega tę podstawową kwestię, kiedy sugeruje, że, porównując anarchię z państwem, powinniśmy stosować [algorytm minmax](#):

Porównania dokonano by między państwem a najbardziej pesymistyczną wizją Hobbesowskiego stanu natury. Jednakże kiedy stosuje się algorytm minmax, ową Hobbesowską sytuację powinno się porównywać z najbardziej pesymistycznym opisem państwa, włącznie z jego możliwymi przyszłymi formami. Takie porównanie z pewnością wygrałby najgorszy stan natury²³.

Oczywiste jest, że jednostki nie zdecydowałyby się na umowę społeczną ustanawiającą rząd wszechmocny, zdolny do ich wyzyskiwania. Pragnęłyby raczej utworzenia rządu, którego działalność ograniczałaby się do egzekwowania reguły wzajemnego nieokradania się. Pojawia się tu ważne pytanie, mianowicie czy rząd będzie przestrzegał pierwotnej umowy społecznej?

Jeżeli rząd interpretuje i egzekwuje umowę, to nie ogranicza go żaden inny bezstronny podmiot. Dlatego też, jak twierdzi Alfred Cuzan, nigdy nie wychodzimy ze stanu anarchii. Zamieniamy jedynie anarchię rynkową na polityczną, zwiększając tym samym skalę przemocy w społeczeństwie:

Nie istnieje żadna „trzecia strona”, która orzekałaby w sporach między obywatelami a rządem. Rządzący nadal pozostają w stanie anarchii względem siebie²⁴.

W przypadku umowy społecznej rząd znajduje się w podobnym położeniu jak w pierwotnym dylemacie więźnia z Tabeli 1. — z jedną zasadniczą różnicą. Otóż jeśli rząd złamie umowę, obywatele nie mogą od niej odstąpić, gdyż nadal

²³ Robert Nozick, *Anarchy, State, and Utopia* (New York: Basic Books, 1974), s. 5.

²⁴ Alfred Cuzan, „Do We Ever Really Get Out of Anarchy?” *Journal of Libertarian Studies* 3, nr 2 (1979), s. 152.

ogranicza ich podmiot egzekwujący ją, tj. rząd. Grę można teraz przedstawić jak w Tabeli 2²⁵.

Tabela 2.

	Obywatel przestrzega umowy społecznej	Obywatel nie przestrzega umowy społecznej
Rząd przestrzega umowy społecznej	19; 7	18; 1
Rząd nie przestrzega umowy społecznej	25; 1	24; 0

Zgodnie z założeniami przyjętymi w modelu anarchistycznym, ludzie, w tym także urzędnicy państwowi, działają wyłącznie podług motywacji ekonomicznych. Mimo że pierwotna umowa społeczna lub „konstytucja” ustanawiała państwo minimum, jego funkcjonariusze łamią ją, ponieważ są jej wykonawcami. Nie ma żadnej trzeciej strony powstrzymującej ich od tego²⁶. Reprezentatywny obywatel przedstawiony został na górze Tabeli 2. Jeśli rząd dotrzymuje zawartej umowy, obywatel osiągnie poziom użyteczności wynoszący „7”²⁷. Zamiast innego obywatela, z boku przedstawiony został rząd²⁸. Może on

²⁵ Zasugerowano, że Tabela 2. powinna mieć formę diagramu dwukomórkowego, ponieważ obywatel nie byłby w stanie odstąpić od umowy, gdyby rząd był skuteczny. Jednakże obywatele mogliby złamać umowę nawet pomimo skuteczności rządu, przy czym wtedy zostaliby za to ukarani. Rząd przedstawiony w zastosowanym diagramie jest skuteczny w takim sensie, że istnieje stuprocentowe prawdopodobieństwo ukarania, jeśli obywatel złamie umowę. Właśnie dlatego korzyści skłaniają obywatela do przestrzegania umowy społecznej.

²⁶ Nawet jeśli przyjmiemy założenie o działaniu „w niewiedzy” (lub niepewności), rezultat się nie zmieni. Obywatele spisaliby optymalną umowę społeczną (konstytucję), nie wiedząc, jaką będą pełnić rolę w społeczeństwie. Kiedy zaś umowa wejdzie w życie, niektóre osoby zostaną funkcjonariuszami państwowymi, aby ją egzekwować. Znając tedy swoje miejsce w społeczeństwie, złamią umowę, którą pierwotnie spisały, działając „w niewiedzy”.

²⁷ Nie mamy tu na myśli użyteczności kardynalnej. Porządkowe zaszeregowania użyteczności wystarczą, by osiągnąć przedstawione wyniki.

²⁸ Istnieje też zaprezentowana przez Buchanana gra, w której uczestniczy dwóch obywateli. Podczas gdy rząd egzekwuje umowy, obaj obywatele będą przestrzegać zawartych między sobą

złamać umowę i skonfiskować majątek obywatela, interpretując to działanie jako zgodne z postanowieniami umowy. Jeśli zaś obywatel spróbuje od niej odstąpić, widząc identyczne zachowanie rządu, ten użyje swojego monopolu siły i uzna obywatela winnym złamania umowy, odbierając mu pozostałą użyteczność. (Kiedy rząd łamie umowę po raz pierwszy, nie odbiera obywatelowi całej użyteczności, aby nie pozbawiać go motywacji do dalszego jej przestrzegania).

Powyższy przykład ukazuje wybór jednostki w starciu z rządem łamiącym umowę społeczną. Groźba odstąpienia od umowy przez wielu obywateli na raz, choćby podczas rebelii, może stanowić pewną formę ograniczenia zapędów rządu. Jednakże indywidualny rachunek zysków i strat, jakiego dokonuje każdy obywatel, decydując o uczestnictwie w działaniach wywrotowych, czyni ową groźbę słabym ograniczeniem ze względu na konieczność rozwiązania problemu dóbr publicznych²⁹. W świecie rzeczywistym w uporaniu się z problemem dóbr publicznych pomagają moralność i ideologia, ale Buchanan zbywa te rzeczy, pozostając jedynie przy analizie wąsko postrzeganego rachunku zysków i strat³⁰. Stąd przekonanie, że zagrożenie rebelią nie zmusi rządu do przestrzegania umowy społecznej.

W prostym dylemacie więźnia powyżej rząd przedstawiony został jako jednostka. W rzeczywistości jednak rządy składają się z wielu jednostek o różnych obowiązkach i uprawnieniach. [Randy Barnett](#) scharakteryzował system mechanizmów gwarantujących równowagę polityczną (*checks-and-balances*) następująco:

Istotą tej strategii jest utworzenie oligopolu bądź „dzielonego” monopolu władzy. System ten utrzymuje monopol władzy, ale pozornie dzieli ją między kilka grup³¹.

kontraktów. Buchanan nigdy jednak nie prezentuje drugiego dylematu więźnia, gdzie umowa „społeczna” zawarta jest między obywatelem i rządem.

²⁹ Zob. Gordon Tullock, „The Paradox of Revolution”, *Public Choice* 11 (1971), s. 89-100.

³⁰ Opis roli ideologii w prywatnej obronie narodowej w odniesieniu do rebelii można znaleźć w: Jeffrey R. Hummel, „The Will to Be Free: The Role of Ideology in National Defense”, *Independent Review* 5, nr 4 (2001), s. 523-537.

³¹ Randy Barnett, *The Structure of Liberty* (New York: Oxford University Press, 1998), s. 253.

Pomimo tego powyższy model nadal może przedstawiać rząd w sposób precyzyjny. Nawet w warunkach podziału władz między różnymi pionami rządu, lub szczeblami w systemie federalistycznym, mogą one odnosić korzyści ze wzajemnej współpracy. Chociaż w jednej grze interesy poszczególnych podmiotów rządowych mogą ze sobą kolidować, to w toku wielu rozgrywek uzyskują one użyteczność dzięki wspólnemu dążeniu do poszerzenia władzy państwa. Rothbard opisuje mechanizmy zachowania równowagi politycznej następująco:

Jak się jednak okazało w ubiegłym stuleciu, konstytucja nie może sama dostarczyć swojej interpretacji ani wymusić swojego przestrzegania. Interpretacji muszą dokonać ludzie. Jeśli zaś ostatnie słowo w kwestii interpretacji konstytucji ma rządowy Sąd Najwyższy, to ów Sąd będzie się nieuchronnie skłaniał do umieszczania swojego imprimatur pod każdą interpretacją poszerzającą kompetencje rządu. Słynny system „kontroli i równowagi” oraz „podziału władz” w amerykańskich organach państwa jest marnej jakości, gdyż po dokładniejszej analizie okazuje się, że wszystkie rodzaje władz są ostatecznie częścią jednego i tego samego rządu i znajdują się w rękach tych samych ludzi³².

Rząd nie utrzyma swej ograniczonej formy, jeśli nie ma nikogo, kto wymuszałby na nim przestrzeganie umowy społecznej. Przekształci się on w lewiatana z wizji Hobbesa. Sam Buchanan zdaje się dostrzegać ten problem:

Nie istnieją żadne oczywiste i skuteczne środki, za pomocą których instytucja egzekwująca prawa mogłaby ograniczać samą siebie. Dlatego, jak wnikliwie zauważył Hobbes ponad trzysta lat temu, jednostki, które zgłaszają się do służby w organach przymusu, z konieczności zrzekają się własnej suwerenności³³.

³² Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, tłum. Witold Falkowski, http://mises.pl/pliki/upload/Rothbard_manifest_libertarianski.pdf, s. 32.

³³ Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. 87.

Jednakże dalej Buchanan oddala się od tego stanowiska i przez resztę książki przedstawia rząd jako podmiot abstrakcyjnie zewnętrzny.

Państwo wyłania się jako instytucja egzekwująca, abstrakcyjnie zewnętrzna względem przystępujących do umowy podmiotów, której jedynym obowiązkiem jest pilnowanie przestrzegania ustalonych uprzednio praw i roszczeń, włącznie z kontraktami zakładającymi ich dobrowolną wymianę³⁴.

Ustanawiająca państwo minimalne umowa społeczna Buchanana nie jest możliwa w świecie zamieszkanym przez jednostki z wizji Hobbesa, ponieważ rząd nie istnieje w oderwaniu od tych jednostek³⁵. Jest on aktywnym uczestnikiem życia, po którym można się spodziewać złamania każdej umowy społecznej³⁶.

³⁴ Buchanan, *The Limits of Liberty*, s. 88.

³⁵ Tylko dzięki pogwałceniu zasady indywidualizmu metodologicznego Buchanan jest w stanie postawić swoje wnioski. Rothbard, recenzując *The Calculus of Consent* i omawiając stosowanie pojęcia „kosztów społecznych”, napisał, że „pomimo wielokrotnych zapewnień o wierności Buchanana i Tullocka indywidualizmowi — a zwłaszcza indywidualizmowi metodologicznemu — wcale nie są oni szczerymi indywidualistami”. Rothbard, „Buchanan and Tullock’s *The Calculus of Consent*”, s. 273.

³⁶ Nie oznacza to jednak, że w Hobbesowskim świecie żaden mechanizm egzekwowania praw nie jest możliwy. Chodzi o to, że konieczna jest konkurencyjna siła zdolna do ograniczania go. Odkąd ukazały się pierwsze prace Buchanana, napisano wiele materiałów na temat policentrycznych systemów egzekwowania praw. Potrzebne są analizy, które zbadałyby skuteczność funkcjonowania tych systemów w świecie zamieszkanym przez ludzi z wizji Hobbesa. Szczegółowe omówienie wielu aspektów systemów policentrycznych znaleźć można w: Rothbard, *For a New Liberty*; Friedman, *Machinery of Freedom*; Bruce Benson, *To Serve and Protect* (New York: New York University Press, 1998); Bruce Benson, *Enterprise of Law* (San Francisco: Pacific Research Institute for Public Policy, 1990); Stringham „Market Chosen Law”; Barnett, *The Structure of Liberty*, s. 238-297; oraz Hoppe, „The Private Production of Defence”. Najświeższe dyskusje na temat relacji, sieci i zmowach władz w systemie policentrycznym znaleźć można w: Tyler Cowen, „Law as a Public Good: The Economics of Anarchy”, *Economics and Philosophy* 8 (1992), s. 249-267; David Friedman, „Law as a Private Good: A Response to Tyler Cowen on the Economics of Anarchy”, *Economics and Philosophy* 10 (1994), s. 319-327; Daniel Sutter, „Asymmetric Power Relations and Cooperation in Anarchy”, *Southern Economic Journal* 61 (1995), s. 602-613; Tyler Cowen i Daniel Sutter, „The Costs of Cooperation”, *Review of Austrian Economics* 12 (1999), s. 161-173; oraz Bryan Caplan i

Możliwe jest jednak, że ów lewiatan bądź autokracja będzie mimo wszystko preferowanym rozwiązaniem względem stanu natury. Ze względu na dzierzony monopol siły, państwo będzie zdolne skonfiskować więcej niż jakikolwiek inny podmiot w stanie natury³⁷. Może ono powstrzymać się od maksymalnej grabieży w krótkim okresie, aby w trybie długofalowym skonfiskować więcej, dzięki pozostawieniu obywatelom dość majątku, by nie zniechęcili się do dalszej produkcji. Model Buchanana stawia nas przed wyborem między wieloma wędrownymi bandytami a jednym, dużym stacjonarnym bandytą, który jest w stanie ukraść więcej niż pozostali, ale zapewne ograniczy swoją krótkoterminową grabież celem zwiększenia łupów w przyszłości. Jest to w swej istocie model rządu i stanu natury zaprezentowany przez Olsona. Jeśli opieramy się na założeniach Hobbesa, ograniczony rząd jest niemożliwością.

Dalej rozważać będziemy, czy rząd-lewiatan jest rzeczywiście lepszym rozwiązaniem niż trwanie w stanie natury.

Czy interesy rządzących i rządzonych są ze sobą zgodne?

Sednem analiz McGuire'a i Olsona jest to, że traktują władcę jako maksymalizujący zyski, racjonalny podmiot działania. Zgadza się co do tego, że *może* on dążyć do maksymalizacji swoich zysków pieniężnych oraz że czyniąc to zapewni stabilność i utrzyma podatki na poziomie minimalizującym ich skutki uboczne.

Jednak w wielu wypadkach władca będzie maksymalizował nie tylko zysk pieniężny, ale także *korzyść psychiczną*³⁸. Składają się na nią niepieniężne formy zysku, które również są celem działania. Rothbard wyjaśnia to następująco:

Edward Stringham, „Networks, Law, and the Paradox of Cooperation”, *Review of Austrian Economics* 16, nr 4 (2004).

³⁷ „W historii świata za przytłaczającą większość przypadków zniewolenia i śmierci odpowiedzialny jest rząd”. Rothbard, *For a New Liberty*, s. 47.

³⁸ Inne omówienie wpływu preferencji czasowych na zachowanie władcy — aczkolwiek pozbawione skrajności przytoczonych przez McGuire'a i Olsona — wykazujące, że zdecentralizowany ustrój naturalnych elit w rzeczywistości ma przewagę nad monopolistycznym rządem, znaleźć można w: Hoppe, *Democracy—The God that Failed*. Zaprezentowana przez nas analiza nie koliduje z wyjaśnieniem Hoppego, według którego interesy monarchów lub osób długookresowo dzierzących monopol władzy będą bliższe interesom obywateli, niż byłyby w przypadku władzy sprawowanej krótkookresowo. Nasza analiza podaje jedynie w wątpliwość wnioski Olsona i McGuire'a, jakoby

Każdy człowiek podejmuje się działania, które ma mu zapewnić korzyść psychiczną, czyli dostarczyć użyteczność przewyższającą koszt psychiczny. Koszt ten to najwyższa utracona użyteczność, jaką człowiek mógłby uzyskać, gdyby dostępne mu środki zaangażował w alternatywny sposób. Zarówno korzyść psychiczna, jak i koszt psychiczny, są pojęciami czysto subiektywnymi³⁹.

Naturą korzyści psychicznej jest to, że zewnątrzni obserwatorzy nie są w stanie określić *a priori* składających się na nią subiektywnych elementów. Implikacje tego spostrzeżenia są takie, że władca może czerpać korzyść psychiczną z rzeczy innych niż pieniądź, jak chociażby z samego faktu dzierżenia władzy⁴⁰.

Zjawisko korzyści psychicznej jest przyczyną potencjalnej rozbieżności interesów rządzących i rządzonych. Nawet jeśli rządzącego charakteryzuje niska preferencja czasowa, a jego władza nie jest zagrożona, może on uciskać rządzonych tylko dlatego, że przynosi mu to korzyść psychiczną.

Oczywiście korzyść psychiczna może wpłynąć na zachowanie władcy dwojako. Nie da się wykluczyć, że mógłby ją czerpać również z czynienia „dobra” i prezentowania siebie jako opiekuńczego obrońcy. Nie zamierzamy spierać się z tym stwierdzeniem — pragniemy raczej zauważyć, że dzięki zastosowaniu pojęcia korzyści psychicznej w analizie przekonamy się, iż troską rządzących o rządzonych niekoniecznie kieruje niewidzialna ręka. Rządzący mogą zarówno dbać o swoich obywateli, jak i krzywdzić ich. W obu wypadkach sam potencjał

ustanowienie monopolistycznego podmiotu egzekwowania praw zbliżało interesy przywódcy i obywateli na tyle, by istnienie takiego monopolisty było sytuacją bardziej preferowaną od jego braku.

³⁹ Murray N. Rothbard, *Man, Economy, and State* (Auburn, Ala.: Ludwig von Mises Institute, 1993), s. 273.

⁴⁰ Ogólny model dyktatury, przedstawiający, jak rządzący uzyskują użyteczność zarówno z własnej konsumpcji, jak i dzierżenia władzy, znaleźć można w: Ronald Wintrobe, *The Political Economy of Dictatorship* (Cambridge: Cambridge University Press 1998), rozdz. 5.

wyrządzenia olbrzymich szkód przeczy przekonaniu McGuire'a i Olsona o zgodności interesów rządzących i rządzonych⁴¹.

Wprowadzenie pojęcia korzyści psychicznej do analizy znacznie ogranicza tezę McGuire'a i Olsona. Według nich „niewidzialna ręka” skłaniać będzie rządzących, by traktowali rządzonych *lepiej niż można by się spodziewać*, a niekiedy nawet lepiej niż samych siebie. Stwierdzenie to upadnie jednak, gdy zdamy sobie sprawę, że działania osób u władzy nie zawsze będzie ukierunkowane na maksymalizację zysku pieniężnego. Przekonanie autorów co do takiego postępowania rządzących opiera się na założeniu, zgodnie z którym postrzega się ich jako podmioty maksymalizujące wyłącznie zysk pieniężny. Jeśli zgodzimy się, że ich działania mogą służyć również innym celom, to wnioski wynikające z owego założenia także staną się wysoce wątpliwe.

Uświadomienie sobie tego pozwala wyjaśnić represyjne działania wielu dyktatorów⁴². Wintrobe podsumowuje tę kwestię następująco:

Założenie o maksymalizacji zysków może skutkować niedocenieniem szkód, jakie autokraci są w stanie wyrządzić, a także mylnym przekonaniem o korzystnym charakterze stacjonarności, gdy ideę tę odniesie się do niektórych dyktatur. Krótko mówiąc, zarówno Żydzi w czasach narodowego socjalizmu, czarni w RPA, jak i rolnicy za Stalina — gdyby dano im wybór — niewątpliwie preferowaliby, aby ich bandyci byli odrobinę mniej stacjonarni⁴³.

Spostrzeżenie dotyczące maksymalizacji korzyści psychicznej przez rządzących jest również spójne z pracą [Glaesera](#) i [Shleifera](#), gdzie wykazano, że

⁴¹ Pojęcie korzyści psychicznej odnosi się zarówno do rządzonych, jak i rządzącego. Nie można zakładać, że rządzeni kierują się wyłącznie maksymalizacją zysku pieniężnego, bowiem oni również maksymalizują jego niepieniężne formy. Fakt, że pojęcie korzyści psychicznej odnosi się do obu stron, uwydatnia rozbieżność ich interesów. Z pewnością nie są one tak bliskie, jak zakładają to McGuire i Olson.

⁴² Omówienie wielu historycznych i współczesnych przykładów rządów działających niczym drapieżniki żerujące na obywatelach znaleźć można w: Douglass North, „Institutions and Credible Commitment”, *Journal of Institutional and Theoretical Economics* 149 (1993), s. 11-23.

⁴³ Wintrobe, *The Political Economy of Dictatorship*, s. 132.

politycy wybierani w demokracjach opartych na redystrybucji często popierają politykę „destruktywnego opodatkowania” i świadczenia usług publicznych mającą zwiększyć szanse ich reelekcji⁴⁴. Funkcjonariusze państwowi jawnie zaniedbują interesy rządzonych, aby utrzymać się przy władzy⁴⁵.

Świadczenie usług publicznych jest kluczowym elementem funkcjonowania stacjonarnej bandyty, gdyż zdaniem Olsona i McGuire’a wytwarzane przez rząd dobra publiczne są potrzebne do wygenerowania *wszelkiego* dochodu⁴⁶. Według nich dobro publiczne cechuje brak konkurencji w procesie jego konsumpcji (niepodzielność), a także niewyłączność, gdy kolejny konsumujący nie ponosi kosztu krańcowego. Jest ono *dobrem* w takim sensie, że zapewnia *pozytywny* skutek. Jeśli jednak w analizie dóbr publicznych uwzględnimy pojęcie korzyści psychicznej, przestaną one jawić się jako konieczne pozytywne i niepodzielne.

W społeczeństwie niewątpliwie znajdzie się co najmniej jedna osoba będąca przeciwko świadczeniu usług przez rząd — osoba ta będzie w związku z tym doznawać *psychicznej szkody*. Jednostka taka nie otrzymuje *pozytywnego* dobra publicznego, lecz doświadcza indywidualnej *krzywdy*. Z racji ponoszenia przez niektóre jednostki strat w wyniku przymusowego zapewniania dóbr, nie można mówić o tychże jako o *niepodzielnej* i *pozytywnej* kolektywnej usłudze. Usługa powodująca stratę jest zarówno *podzielna*, jak i *negatywna* dla poszkodowanych jednostek⁴⁷. Produkcja dodatkowej jednostki dobra publicznego nie jest zaś darmowa, gdyż obarcza *kosztem psychicznym* pokrzywdzoną jednostkę⁴⁸.

⁴⁴ Edward Glaeser i Andrei Shleifer, „The Curley Effect”, *NBER Working Paper 8942* (2002).

⁴⁵ Hoppe, analizując w *Democracy—The God that Failed* różnorakie reżimy, pokazuje, że ta rozbieżność interesów będzie jeszcze większa w demokracji.

⁴⁶ McGuire i Olson, „The Economics of Autocracy and Majority Rule”, s. 74.

⁴⁷ Zob. Murray N. Rothbard, „The Myth of Neutral Taxation”, [w:] *Applications and Criticism from the Austrian School*, s. 56-108.

⁴⁸ Pominąwszy kwestię korzyści psychicznej, nadal istnieje problem znalezienia optymalnego poziomu świadczenia usług publicznych. Tak jak pozostałe dobra, dobra publiczne zapewniane są w jednostkach krańcowych, a nie w homogenicznych porcjach. Pragnąc określić skalę produkcji danego dobra, rząd napotyka przeszkodę w postaci kalkulacji ekonomicznej, która na wolnym rynku nie stanowi problemu. Na rynku producenci i przedsiębiorcy kierowani są przez mechanizm zysków i strat tak, aby zaspokajać pragnienia konsumentów w najefektywniejszy sposób. Rząd nie dysponuje tym mechanizmem, ani *żadnym innym* rozsądnym kryterium, wedle którego mógłby

Nawet jeśli uznany zostanie fakt rozbieżności interesów rządzących i rządzonych, pozostaje jeszcze argument, według którego po uwzględnieniu równowagi długookresowej korzyść psychiczna rządzących stanie się kwestią nieistotną. Z czasem interesy jednych, jak i drugich, zbiegną się dzięki eliminacji „złych” rządzących. McGuire i Olson przewidują, że taki skutek nastąpi dzięki procesowi konkurencji, w którym rządzeni przenoszą się między różnymi jurysdykcjami, wybierając łagodniejsze ustroje polityczne. Autorzy włączają do swojego modelu koncepcję konkurencji doskonałej, twierdząc, jakoby *ceteris paribus* interesy rządzonych i rządzących były zgodne w dłuższej perspektywie.

Jednakże mobilność obywateli nie wystarczy, by rządzący uwzględnili ich preferencje podczas podejmowania decyzji o opodatkowaniu i świadczeniu usług publicznych. Zwiększając swoje przychody za pomocą podatku od nieruchomości, lokalne rządy unikają przewidzianej w [modelu Tiebouta](#) presji konkurencyjnej ze strony innych lokalnych rządów, ponieważ podatek ten jest po prostu kapitalizowany w wartości nieruchomości⁴⁹. Mobilność nie daje ludziom możliwości ucieczki przed nadmiernym opodatkowaniem — albo zostają i płacą podatek bezpośrednio, albo wyprowadzają się i płacą go w formie zaniżonej ceny sprzedaży nieruchomości.

Nawet w warunkach doskonałej mobilności taki podatek będzie dla właściciela nieodwracalnym kosztem, ponoszonym bezpośrednio lub w formie zaniżonej ceny podczas sprzedaży nieruchomości⁵⁰. Podatek od nieruchomości pozwala konkurencyjnym lokalnym rządóm przekształcić się w monopolistów, gdyż — pomimo ich „rywalizacji” o mobilnych obywateli — ilość ziemi w ich jurysdykcjach jest stała i stanowi źródło bogactwa, które mogą konfiskować. W podobny sposób również inne formy opodatkowania nieruchomości da się wyjąć

określić skalę produkcji dóbr. Zob. Ludwig von Mises, *Bureaucracy* (Grove City, Penn.: Libertarian Press, 1983), s. 53.

⁴⁹ Bryan Caplan, „Standing Tiebout on his Head: Tax Capitalization and the Monopoly Power of Local Governments”, *Public Choice* 108 (2001), s. 101-122.

⁵⁰ Jeżeli obywatel spodziewa się przyszłych podwyżek podatków, o których nie wiedzą pozostali, będzie to dla niego zachętą do wyprowadzki celem uniknięcia opodatkowania. Jeśli zaś inni również mają dostęp do tej informacji, oczekiwania te zostaną skapitalizowane w wartości nieruchomości. Tak czy inaczej, ziemia jako stałe źródło bogactwa, które rząd opodatkuje, pozostanie w jego jurysdykcji, umożliwiając mu uzyskiwanie zeń renty wbrew woli obywateli.

spod presji konkurencyjnej poprzez kapitalizację podatku w wartości ziemi⁵¹. Nawet jeśli przyjmujemy nierealistyczne założenia o informacji doskonałej i braku kosztów transakcyjnych, konkurencja między jurysdykcjami nie wymusi zgodności interesów rządzących i rządzonych. Przywódcy będą w stanie czerpać korzyści z wartości ziemi wbrew życzeniom obywateli.

McGuire i Olson zakładają, że rządzeni dysponują doskonałą informacją nie tylko o rządzących ich jurysdykcją, ale i pozostałymi. Jednakże w opresyjnej dyktaturze władca kierujący się własnym interesem ograniczałby ilość dostępnych obywatelom informacji na temat standardu życia w innych jurysdykcjach. Jako że pozostałe „konkurujące” jurysdykcje mają formę stacjonarnych bandytów, a ich obywatele często obawiają się wyrażać niezadowolenie ze swoich władców, informacja, jaką można by zdobyć na temat innych jurysdykcji, byłaby prawdopodobnie nierzetelna. Przyjęcie założenia o informacji doskonałej ogranicza zdolność modelu teoretycznego do wyjaśnienia funkcjonowania jakiegokolwiek rzeczywistego porządku politycznego lub ekonomicznego.

Musimy również zakwestionować przekonanie, jakoby stacjonarny bandyta miał pozwolić rządzonym na swobodne przenoszenie się do innych jurysdykcji. Dzięki monopolowi użycia siły mógłby on łatwo zablokować granice, znacznie zawężając niezadowolonym obywatelom możliwość wyboru.

Stacjonarny bandyta, przejawiający preferencje inne niż maksymalizacja zysku pieniężnego, może wyrządzić rządzonym olbrzymią krzywdę. Kapitalizacja podatków, niedoskonała informacja po stronie obywateli, a także możliwość ograniczenia ich mobilności sprawiają, że interesy stacjonarnych bandytów i ich obywateli różnią się. Dysponując monopolem na użycie siły, stacjonarny bandyta może spowodować znacznie większe straty niż jakakolwiek jednostka w stanie natury. Zauważmy chociażby, że na skutek niszczycielskiej działalności reżymów totalitarnych w XX w. zginęło około 169 milionów osób⁵². W warunkach zmonopolizowania władzy w rękach kilku jednostek rządzący mogą wyrządzić większe szkody, niż kiedy władza jest rozproszona. Tak więc nawet jeśli oprzemy

⁵¹ Na ten temat zob. Benjamin Powell, „Tax Capitalization and the Monopoly Power of Local Governments: An Extension of Caplan (2001)”, *Public Choice* (w przygotowaniu).

⁵² R.J. Rummel, *Death by Government* (New Brunswick, N.J.: Transaction, 1994), Tabela 1.2.

wizję stanu natury na pesymistycznych założeniach wątpliwe jest, by zaistnienie rządu stanowiło poprawę sytuacji.

Konkluzja

Powyżej przeanalizowaliśmy dwa opisy ewolucji od stanu natury do ładu społecznego umożliwiającego interakcję i wymianę. Oba wychodzą z pesymistycznych założeń dotyczących zachowania jednostek w warunkach braku centralnego rządu. Ich autorzy doszli do wniosku, że istnienie państwa dysponującego monopolem użycia siły leży w interesie wszystkich członków społeczeństwa.

Wykazaliśmy jednak, że argumenty Buchanana oraz McGuire'a i Olsona — nawet w świetle pesymistycznych założeń — nie uzasadniają tezy, jakoby istnienie rządu było z konieczności lepsze od stanu natury. Badaczom tym umyka fakt, że ich teorie nie rozwiązują problemów wynikających z zawartych w nich pesymistycznych założeń. Istnienie centralnego państwa zmienia i powiększa strukturę władzy obecną w pierwotnym stanie natury. Zamiast rozproszenia władzy wśród populacji, dochodzi do jej zcentralizowania w rękach nielicznej grupy. Jest wysoce wątpliwe, by jednostki u władzy sprawowały ją zgodnie z interesami rządzonych. W niektórych wypadkach rzeczywiście tak będzie, w innych zaś nie. Jednakże w tej drugiej sytuacji, rządzący będą w stanie wyrządzić innym olbrzymie szkody. Właśnie ze względu na tę niepewność — wbrew stanowisku Buchanana oraz McGuire'a i Olsona — nie można stwierdzić, że istnienie centralnego państwa jest lepsze od stanu natury.

Szczególnie istotny wpływ na niniejszą dyskusję miała Hobbesowska wizja anarchii. Naszym wkładem tutaj jest pokazanie, że obydwie próby uzasadnienia istnienia rządu, w których teoretycy wyboru publicznego posługują się ową wizją, są nieudane. Nie dowodzi to jednak *per se* wyższości anarchii. To, czy postępowanie ludzi w stanie anarchii jest rzeczywiście tak złe, jak przewiduje Hobbes, stanowi zagadnienie historyczne, na które odpowiedzieć muszą inni badacze. W dalszej analizie można by również uwzględnić możliwość rozwoju prywatnych, konkurencyjnych podmiotów egzekwowania praw, które poprawiłyby Hobbesowski rezultat nawet przy pesymistycznych założeniach. Wyrażamy optymizm względem obu tych kwestii. Sednem naszego stanowiska jest jedynie to, iż opierając się nawet na najgorszych założeniach o ludzkiej naturze, nie da

się na gruncie teoretycznym wykazać, że istnienie rządu z konieczności poprawiłoby sytuację.

Bibliografia

- Anderson Terry L. i P.J. Hill, „American Experiment in Anarcho-Capitalism: The Not So Wild, Wild West”, *Journal of Libertarian Studies* 3, nr 1 (1979).
- Barnett Randy, *The Structure of Liberty*, Nowy Jork: Oxford University Press, 1998.
- Benson Bruce, „Enforcement of Private Property Rights in Primitive Societies: Law Without Government”, *Journal of Libertarian Studies* 9, nr 1 (1989).
- Benson Bruce, *The Enterprise of Law: Justice without the State*, San Francisco: Pacific Research Institute for Public Policy, 1990.
- Benson Bruce, *To Serve and Protect*, Nowy Jork: New York University Press, 1998.
- Block Walter i Thomas DiLorenzo, „Constitutional Economics and *The Calculus of Consent*”, *Journal of Libertarian Studies* 15, nr 3 (2001).
- Block Walter i Thomas DiLorenzo, „Is Voluntary Government Possible? A Critique of Constitutional Economics”, *Journal of Institutional and Theoretical Economics* 156, nr 4 (2000).
- Buchanan James, *The Limits of Liberty*, Indianapolis, Ind.: Liberty Fund, 1975.
- Buchanan James i Gordon Tullock, *The Calculus of Consent*, Ann Arbor: University of Michigan Press, 1962.
- Caplan Bryan, „Standing Tiebout on His Head: Tax Capitalization and the Monopoly Power of Local Governments”, *Public Choice* 108 (2001).
- Caplan Bryan i Edward Stringham, „Networks, Law, and the Paradox of Cooperation”, *Review of Austrian Economics* 16, nr 4 (2004).
- Cowen Tyler, „Law as a Public Good: The Economics of Anarchy”, *Economics and Philosophy* 8 (1992).
- Cowen Tyler i Daniel Sutter, „The Costs of Cooperation”, *Review of Austrian Economics* 12 (1999).
- Cuzan Alfred, „Do We Ever Really Get Out of Anarchy?”, *Journal of Libertarian Studies* 3, nr 2 (lato 1979).
- Friedman David, „Law as a Private Good: A Response to Tyler Cowen on the Economics of Anarchy”, *Economics and Philosophy* 10 (1994).

- Friedman David, *The Machinery of Freedom*, La Salle, Ill.: Open Court, 1989.
- Friedman David, „Private Creation and Enforcement of Law: A Historical Case”, *Journal of Legal Studies* (marzec 1979).
- Glaeser Edward L. i Andrei Shleifer, „The Curley Effect”, *NBER Working Paper* 8942 (2002).
- Hobbes Thomas, *Leviathan*, Cambridge: Cambridge University Press, 1996.
- Hobbes Thomas, *Man and Citizen*, Indianapolis, Ind.: Hackett, 1991.
- Hogarty Thomas, „Cases in Anarchy”, [w:] *Explorations in the Theory of Anarchy*, red. Gordon Tullock, Blacksburg Va.: Center for Study of Public Choice, 1972.
- Hoppe Hans-Hermann, *Democracy—The God That Failed*, New Brunswick, N.J.: Transaction, 2001.
- Hoppe Hans-Hermann, „The Private Production of Defense”, *Journal of Libertarian Studies* 14 (lato 1998).
- Hummel Jeffrey, „The Will to Be Free: The Role of Ideology in National Defense”, *Independent Review* 5, nr 4 (2001).
- McGuire Martin i Mancur Olson, „The Economics of Autocracy and Majority Rule: The Invisible Hand and the Use of Force”, *Journal of Economic Literature* 34 (1996).
- Mises Ludwig von, *Bureaucracy*, Grove City, Penn.: Libertarian Press, 1983.
- North Douglass, „Institutions and Credible Commitment”, *Journal of Institutional and Theoretical Economics* 149 (1993).
- Nozick Robert, *Anarchy, State, and Utopia*, Nowy Jork: Basic Books, 1974.
- Olson Mancur, „Dictatorship, Democracy, and Development”, *American Political Science Review* 87 (1993).
- Olson Mancur, *The Logic of Collective Action: Public Goods and the Theory of Groups*, Cambridge, Mass.: Harvard University Press, 1971.
- Olson Mancur, *Power and Prosperity*, Nowy Jork: Basic Books, 2000.
- Powell Benjamin, „Tax Capitalization and the Monopoly Power of Local Governments: An Extension of Caplan (2001)”, *Public Choice* (w przygotowaniu).
- Proudhon Pierre-Joseph, *What is Property?*, red. i tłum. Donald R. Kelly i Bonnie G. Smith, Cambridge: Cambridge University Press, 1994.

- Rothbard Murray N., „Buchanan and Tullock’s *The Calculus of Consent*”, [w:] *Applications and Criticism from the Austrian School*, t. 2 *The Logic of Action*, Cheltenham, U.K.: Edward Elgar, 1997.
- Rothbard Murray N., *For a New Liberty*, San Francisco: Fox & Wilkes, 1973.
- Rothbard Murray N., *Man, Economy, and State*, Auburn, Ala.: Ludwig von Mises Institute, 1993.
- Rothbard Murray N., „The Myth of Neutral Taxation”, [w:] *Applications and Criticism from the Austrian School*, t. 2 *The Logic of Action*, Cheltenham, U.K.: Edward Elgar, 1997.
- Rummel R.J., *Death by Government*, New Brunswick, N.J.: Transaction, 1994.
- Storr Virgil, „Defining Anarchy as Rock’N’Roll: Rethinking Hogart’s Three Cases”, [w:] *Explorations in the Publics Choice Theory of Government*, red. Edward Stringham (w przygotowaniu).
- Stringham Edward, „Market Chosen Law”, *Journal of Libertarian Studies* 14, nr 1 (1999).
- Sutter Daniel, „Asymmetric Power Relations and Cooperation in Anarchy”, *Southern Economics Journal* 61 (1995).
- Tullock Gordon, „The Paradox of Revolution”, *Public Choice* 11 (1971).
- Wintrobe Ronald, *The Political Economy of Dictatorship*, Cambridge: Cambridge University Press, 1998.